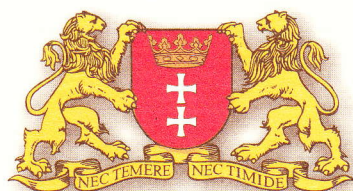


---

**HONOROWY OBYWATEL MIASTA GDAŃSKA**

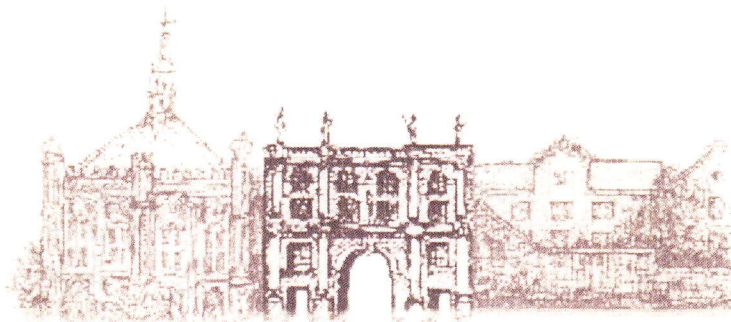
**TADEUSZ  
MAZOWIECKI**





Cienię się, że zostaję honorowym obywatelem  
Gdańska i najserdeczniej wyciągniętych  
Gdańskiemu pozdrowianiu

Tadeusz Marosiński



## HONOROWY OBYWATEL MIASTA GDAŃSKA

### **Uchwała Nr XXXV/978/09 Rady Miasta Gdańska z dnia 23 kwietnia 2009 roku**

w sprawie nadania tytułu **Honorowego Obywatela Miasta Gdańska**.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 14 ustawy z dnia marca 1990r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U. z 2001r., Nr 142, poz.1591; zm. Dz.U. z 2002r., Nr 23, poz.220, art.1; Dz.U. z 2002r., Nr 2, poz.558, art.29; Dz.U. z 2002r., Nr 113, poz.984, art.43; Dz.U. z 2002r., Nr 153, poz.1271, art.17; Dz.U. z 2002r., Nr 214, poz.1806, art.1; Dz.U. z 2003r., Nr 80, poz.717, art.72; Dz.U. z 2003r., Nr 162, poz.1568, art.126; Dz.U. z 2004r., Nr 102, poz.1055, art.3; Dz.U. z 2004r., Nr 116, poz.1203, art.4; Dz.U. z 2005r., Nr 172, poz.1441, art.1; Dz.U. z 2005r., Nr 175, poz.1457, art.1; Dz.U. z 2006r., Nr 17, poz.128, art.1; Dz.U. z 2006r., Nr 181, poz.1337; Dz.U. z 2007r., Nr 48, poz.327, pkt.4; Dz.U. z 2007r., Nr 138; poz.974; Dz.U. z 2007r., Nr 173, poz.1218, art.2; Dz.U. z 2008r., Nr 180, poz.1111, art.1; Dz.U. z 2008r., Nr 223, poz.1458, art.45.) oraz uchwały Nr LXII/456/93 Rady Miasta Gdańska z dnia 6 kwietnia 1993r. w sprawie zatwierdzenia regulaminu nadania tytułu Honorowego Obywatela Miasta Gdańska, **Rada Miasta Gdańska uchwala, co następuje:**

#### § 1

Nadaje się tytuł Honorowego Obywatela Miasta Gdańska:

**Tadeuszowi Mazowieckiemu** – b. Prezesowi Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej

**Helmutowi Kohlowi** – b. Kanclerzowi Republiki Federalnej Niemiec

#### § 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

*Przewodniczący  
Rady Miasta Gdańska*

*Bogdan Oleszek*



## HONOROWY OBYWATEL MIASTA GDAŃSKA

Panie Przewodniczący,

Wysoka Rado,

Panie Premierze,

Dostojni Goście,

Przypadł mi w udziale wyjątkowy zaszczyt i honor wygłoszenia laudacji z okazji nadania tytułu Honorowego Obywatela Miasta Gdańska Panu Premierowi Tadeuszowi Mazowieckiemu – pierwszemu niekomunistycznemu premierowi Rzeczypospolitej.

Gdańsk, miasto wolności i „Solidarności”, które w Sierpniu osiemdziesiątego roku utorowało Polsce drogę do odzyskania niepodległości składa dziś należny hołd wielkiemu Polakowi i patriocie – jednemu z najwybitniejszych przedstawicieli pokolenia, które naszą wolność wywalczyło.

Pozwólcie jednak, że zacznę od bardzo osobistej refleksji.

Otóż kiedy myślę o Tadeuszu Mazowieckim nicomal widzę przed sobą trzy, niezwykle charakterystyczne, fotografie. Fotografie symbole.

Pierwszą zrobiono podczas strajków sierpniowych 1980 roku. Oto młody mężczyzna – Tadeusz Mazowiecki – stoi z mikrofonem w ręku na Sali BHP. W tle stół prezydialny, za którym rozpoznaję Lecha Wałęsę, Henrykę Krzywonos i Lecha Bądkowskiego. Widać, że zmęczony, ale i bardzo przejęty ekspert Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego tłumaczy coś zgromadzonym. To chwila utrwalona przed wielkim triumfem, jakim było podpisanie porozumień sierpniowych.

Drugą zrobił mój kolega, Maciek Kosycarz, 1 września 1988 roku. Ze stoczni wychodzi grupa ludzi. Idą trzymając się pod ręce, w skupieniu i powadze. Ktoś w pierwszym szeregu dźwiga krzyż. Obok Tadeusz Mazowiecki, Lech Wałęsa,

Andrzej Celiński. Trochę z tyłu, na tle drugiej bramy sylwetki Krzysztofa Pusza i Andrzeja Drzycimskiego.

To zresztą nie tylko zdjęcie. Tę scenę widziałem „na żywo” i nigdy jej nie zapomnę. Stoczną opuszczali bohaterowie przegranej strajku. Szli milcząc ulicami w szpalerze mieszkańców skandujących „Solidarność, Solidarność”. Szli w kierunku kościoła świętej Brygidy.

Bohaterowie strajku wprowadzili przegranej, ale też będącego początkiem zwycięstwa.

I zdjęcie trzecie, zdjęcie, które obiegło dosłownie cały świat. Zdjęcie, które jest jednym z najważniejszych symboli przemian ustrojowych, jednym z największych symboli odzyskania przez Polskę suwerenności.

Pamiętny dzień 24 sierpnia 1989 roku. Sala sejmowa, w ławach rządowych stoi Tadeusz Mazowiecki i unosi w górę dłoń z palcami rozwartymi w geście zwycięstwa. Oto premier pierwszego niekomunistycznego rządu polskiego. Oto dzień, który stał się ukoronowaniem walki wielu pokoleń Polaków o wolną Polskę. Na tę fotografię do dziś nie potrafię spojrzeć bez wzruszenia.

Te trzy fotografie, to symbole kroków milowych, które uczyniła Polska na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat. Żaden z nich nie obył się bez Tadeusza Mazowieckiego. A przecież zasługi Tadeusza Mazowieckiego nie dadzą zamknąć się tylko w ostatnich trzydziestu latach. Bo był on już znanym i zasłużonym człowiekiem, kiedy został Przewodniczącym Komisji Ekspertów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w stoczni gdańskiej. Takiej funkcji ani MKS, ani Lech Wałęsa nie powierzyliby pierwszemu lepszemu człowiekowi z ulicy. W skład Komisji Ekspertów wchodził wybitni intelektualisci, eksperci w wielu dziedzinach – Bronisław Geremek, Waldemar Kuczyński, Bohdan Cywiński, Tadeusz Kowalik, Jadwiga Staniszkis, Andrzej Wielowieyski.

Jakie były najbardziej znaczące osiągnięcia, urodzonego 18 kwietnia 1927 roku w Płocku, Tadeusza Mazowieckiego?

Na fali odnowy 1956 roku był jednym z animatorów powstania Klubów Inteligencji Katolickiej – jednej z nielicznych oaz intelektualnej wolności w naszym zniewolonym kraju.

W 1958 został naczelnym redaktorem miesięcznika „Więź” – pisma, które było obowiązkową lekturą ludzi próbujących na przekór wszystkiemu myśleć samodzielnie, bez względu na wyznawane poglądy.

W latach 1961 – 1972 był posłem na sejm z Koła Poselskiego „Znak”. Zasłynął wówczas jako współautor interpelacji poselskiej w obronie represjonowanych w marcu 1968 roku studentów.

W maju 1977 roku został, w dowód uganiania za niezależną postawę, za przysłowiową wręcz prawość i uczciwość, mężem zaufania uczestników głódówki w kościele św. Marcina w Warszawie. Przypomnę, że była to pierwsza głódówka protestacyjna zorganizowana przez środowisko Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”, w intencji uwolnienia więzionych uczestników wydarzeń czerwcowych 1976 oraz aresztowanych członków i współpracowników KOR. To właśnie na ręce Tadeusza Mazowieckiego głodujący złożyli oświadczenie, w którym domagali się zwolnienia przetrzymywanych w aresztach. I to za jego pośrednictwem oświadczenie to trafiło do Rady Państwa PRL, Episkopatu Polski, trafiło też dziennikarzy krajowych i zagranicznych.

Od 1978 roku był członkiem Rady Programowej Towarzystwa Kursów Naukowych, tego swoistego Latającego Uniwersytetu, którego nielegalne – zdaniem władz PRL – wykłady odbywały się w prywatnych mieszkaniach.

Był także współpracownikiem tajnego Polskiego Porozumienia Niepodległościowego, w którym brał udział w pracach analitycznych i programowych kreujących postawy powstającej opozycji demokratycznej obok między innymi Wojciecha Karpińskiego, Andrzeja Kijowskiego, Jana Olszewskiego, Józefa Rybickiego, Jana Józefa Szczepańskiego, Władysława Bartoszewskiego, Leszka Kołakowskiego, Stanisława Lema.

W sierpniu 1980 roku współtworzył dokument o niebagatelnej roli historycznej – Apel 64 intelektualistów popierających strajkowe postulaty stoczniowców. Ten pierwszy sygnał, że strajkujący robotnicy nie są sami.

I właśnie dwudziestego czwartego sierpnia Tadeusz Mazowiecki przywiózł ów list do Gdańska, do strajkującej stoczni. I zaproponował przewodniczącemu Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego Lechowi Wałęsie pomoc.

Po wygranym strajku został doradcą Krajowej Komisji Porozumiewawczej i przewodniczącego Wałęsy. Jako doradca KKP odegrał znaczącą rolę w rozmowach z władzami podczas kryzysu bydgoskiego. W tamtych dniach nicomal co dzień można się było na niego natknąć w gdańskiej siedzibie Solidarności.

W 1981 został redaktorem naczelnym „Tygodnika Solidarność”. Któż z nas nie pamięta tego pisma. Pierwszego pisma w powojennej Polsce, które niesło ożywczą

prawdę. Kto z żyjących wówczas nie pamięta tych gigantycznych kolejek pod kioskami. To głodni wolnego słowa cierpliwie czekali na tygodnik redagowany przez zespół Tadeusza Mazowieckiego.

W ponurą noc 13 grudnia 1981 roku Mazowiecki został internowany. Był w Gdańsku na posiedzeniu Krajowej Komisji. Internowano go w Sopocie, w Grand Hotelu. Przeszedł przez wiele obozów internowanych – był w Strzebielinku, Jaworzu i Darłównu. Należał do grupy najdłużej przetrzymywanych w obozach internowanych, wyszedł dopiero w przeddzień Wigilii następnego roku.

Ale ten przeszło rok w obozach internowania nie zniechęcił go do działalności opozycyjnej. Zaraz po wyjściu ostro zabrał się do pracy.

Był przewodniczącym Rady Programowej Klubów Inteligencji Katolickiej, współautorem opracowania „Raport: Polska pięć lat po sierpniu”, współtwórcą podziemnego pisma „Dwadzieścia jeden”.

W 1988 znalazł się w gronie współzałożycieli Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym „Solidarności” Lechu Wałęsie. Brał udział w rozmowach ze stroną rządową w Magdalence. A w 1989 został współorganizatorem i uczestnikiem obrad Okrągłego Stołu, jako współprzewodniczący zespołu do spraw pluralizmu związkowego oraz koordynator pracy zespołów negocjacyjnych opozycji.

Rok 1989 otworzył przed Tadeuszem Mazowieckim nowe możliwości w jego niestrudzonej służbie dla Polski.

Został pierwszym niekomunistycznym premierem. Jego rząd przeorał Polskę – dzięki planowi Balcerowicza uzdrowił gospodarkę, przeprowadził też niezwykle ważną reformę samorządową. To był rząd wielkich, spełnionych nadziei.

Tadeusz Mazowiecki był posłem na sejm Rzeczypospolitej, przewodniczącym Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, przewodniczącym Komisji Integracji Europejskiej.

Ma też wielkie zasługi międzynarodowe. Był w latach dziewięćdziesiątych specjalnym wysłannikiem Komisji Praw Człowieka ONZ do byłej Jugosławii. Jest doktorem honoris causa Uniwersytetów w Leuven, Genewie, Giessen, Poitiers, Exeter, Uniwersytetu Warszawskiego, Akademii Ekonomicznej w Katowicach, Uniwersytetu w Tuzli. Odznaczony został m.in. Orderem Orła Białego, Złotym Orderem Herbu Bośni, Orderem Legii Honorowej, Krzyżem Średnim z Gwiazdą Orderu Zasługi Republiki Węgierskiej.

Trudno wyobrazić sobie Polskę, jej najnowszą historię, bez Tadeusza Mazowieckiego. Trudno zrozumieć najnowszą historię Polski, nie próbując zrozumieć Tadeusza Mazowieckiego. Bowiem to także cechy jego charakteru w pewnym stopniu nasz kraj ukształtowały. A każdym razie tę jego jaśniejszą, piękniejszą i mądrzejszą stronę.

Waldemar Kuczyński, wieloletni bliski współpracownik Tadeusza Mazowieckiego, opisał w swoich wspomnieniach z internowania, w książce „Obóz”, niezwykle charakterystyczną scenę – rozmowę Mazowieckiego z wiceprzewodniczącym Zarządu Regionu Mazowsze, Sewerynem Jaworskim, jednym bardziej znanych radykalnych działaczy, „jastrzębi”, pierwszej Solidarności.

Rzecz dzieje się w obozie internowanych; „W Strzebielinku spacerowano po dwu wybiegach przedzielonych żywoplotem. Pewnego razu Tadeusz spostrzegł po drugiej stronie Seweryna Jaworskiego (...). Nie zważając na zakaz Jaworski i Mazowiecki podeszli do siebie, uściskali się serdecznie, jak bywa przy takich spotkaniach.

– A nie mówiłem, ostrzej, panie Mazowiecki – zagał Jaworski.

– A nie mówiłem, mądrzej panie Sewerynie.

– A na co się panu ta mądrość przydała?

– A na co panu ta ostrość?”

Dziękujemy panu, panie Tadeuszu, za pana mądrość. Za tę mądrość, dzięki której my wszyscy możemy dziś żyć w wolnej, niepodległej Polsce. Dzięki której tę wymarzoną wolność odzyskaliśmy bez przelewu krwi, pokojowo.

Dziękujemy Panu za to wszystko, co zrobił pan dla Polski.

I dla Gdańska.

*Waldemar Kuczyński*